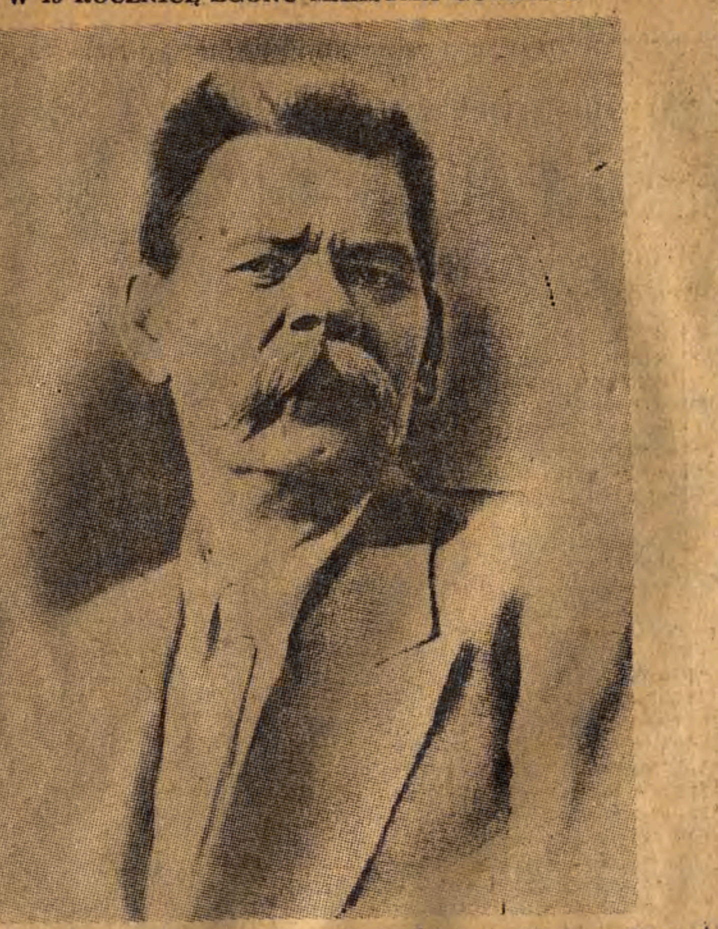
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 166 — ROK VII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

W 15 ROCZNICĘ ZGONU MAKSYMA GORKIEGO



Humanizm proletariatu wymaga płomiennej nienawiści do mieszczaństwa, do władzy kapitalistów, jej lokajów, pasorzytów, faszystów, katów i zdrajców klasy robotniczej, nienawiści do wszystkiego co rodzi cierpienia, do wszystkich, którzy żyją z cierpienia setek milionów ludzi.

M. Gorki

Socjalistyczne inwestycje Planu 6-letniego

77 nowych osiedli robotniczych na Śląsku

20 tys. mieszkańców zagłębia wprowadzi się w roku bieżącym do nowowybudowanych gmachów

KATOWICE (PAP). — Rośnie z roku na rok przemysł śląskiego Zagłębia. Co roku nowe tysięczne rzesze robotników znajdują pracę w rozbudowywanych hutach, nowych kopalniach i fabrykach. Tak samo jak obiekty przemysłowe, w każdej niemal miejscowości woj. katowickiego rosną nowe dzielnice i osiedla mieszkaniowe. W tym najbardziej uprzemysłowionym okręgu naszego kraju trwa budowa 77 nowych osiedli robotniczych, powstaje nowe, socjalistyczne miasto Tychy, prowadzi się roboty budowlane w 35 punktach t. zw. budownictwa rozproszonego.

Około 20 tys. robotników Katowic, Dąbrowy Górniczej, Bytomia, Chorzowa i wielu innych miast i miasteczek Zagłębia jeszcze w tym roku otrzyma nowe mieszkania w osiedlach budowanych przez ZOR. W latach 1948 — 1950 w nowych domach zamieszkało ponad 65 tysięcy ludzi. W okresie tych 3 lat na terenie woj. katowickiego powstało ok. 39 tys. nowych izb mieszkalnych. Blisko 11 tys. dalszych izb oddanych będzie do użytku w br., ponad 14 tys. wykonanych będzie w stanie surowym.

W okresie Planu 6-letniego Śląsk otrzyma 130 tys. izb mieszkalnych, prócz obiektów o przeznaczeniu socjalnym, lub kulturalnym.

Poza nowym budownictwem prowadzone są w Zagłębiu na szeroką skalę kosztowne prace remontowe. Ponure domy, które budowali dla robotników kapitaliści, nie skanalizowane, ciemne, stłoczone obok siebie na terenach najbardziej zadymionych przez obiekty przemysłowe są obecnie przebudowywane. Do wielu osiedli doprowadza się przewody kanalizacyjne.

Obok osiedli powstają na Śląsku żłobki, przedszkola, świetlice i sklepy. Założenia urbanistyczne nowych osiedli oraz wyposażenie domów dostosowane są do lokalnych potrzeb i upodobań mieszkańców — śląskich robotników. Obok każdego bloku mieszkalnego powstają specjalne zabudowania gospodarcze, ponieważ do tego rodzaju pomieszczeń przyzwyczaili się mieszkańcy tej dzielnicy.

Natężenie budownictwa nie zmniejsza dbałości projektantów o estetykę wznoszonych domów. W niektórych miastach jak np. w Wodzisławiu i Pyskowicach odbudowuje się z pietyzmem zabytkowe rynki miasteczek, zniszczone przez wojnę. Wszystkie inne osiedla pełne będą zieleni i kwiatów. Jeszcze w br. zieleńce powstaną w 23 punktach budowy.

Nowy sukces robotników huty „Częstochowa"

Z pieca martenowskiego Nr 2 popłynęła stal

CZĘSTOCHOWA (PAP). — W pięć dni po oddaniu do użytku pierwszego w nowej stalowni huty „Częstochowa" pieca martenowskiego, bohaterscy budowniczowie tego zakładu odnieśli nowy sukces, włączając do produkcji drugi potężny agregat wytwórczy.

W dniu 17 bm. we wczesnych godzinach popołudniowych po raz pierwszy popłynęła stal z pieca martenowskiego nr 2. Przy budowie tego pieca i urządzeń związanych z jego uruchomieniem zastosowano w pełni doświadczenia i zdobycze nowego stylu pracy, który narodził się w hucie „Częstochowa" w toku ofiarnej walki całej załogi o przedterminowe wykonanie przewidzianej Planem 6-letnim rozbudowy huty.

Śladem zwycięskiej załogi nowej stalowni

Budowniczowie obiektów Planu 6-letniego

podejmują zobowiązania przedterminowego ukończenia robót

WARSZAWA (PAP) — Wiadomość o przedterminowym uruchomieniu stalowni huty „Częstochowa" stała się potężnym źródłem zapału dla załóg, wznoszących wszędzie jak Polska długa i szeroka, nowe zakłady pracy — wspaniałe budowle socjalizmu. Nieprzerwanym strumieniem napływają zobowiązania przewidujące skrócenie terminu wykonania wielu prac budowlanych i montażowych na poszczególnych budowlach.

W budujących się zakładach włókien sztucznych w GORZOWIE, na zebraniu ogólnym entuzjastycznymi oklaskami przyjęto wystąpienie robotników brygadzistów i kierowników robót, którzy złożyli w imieniu swoich zespołów zobowiązania skrócenia prac w poszczególnych oddziałach. Zobowiązania te pozwolą zakończyć pierwszy etap budowy gorzowskich zakładów włókien sztucznych w dniu 30 bm. i **uruchomić je już 1 lipca br.**

Na uroczystym zebraniu załogi zakładów olejarskich w BRZEGU powzięto ambitne zobowiązanie **uruchomienia zakładu już w dniu 22 lipca br. tj. na 41 dni przed terminem.**

„Sukcesy naszych towarzyszy pracy z huty „Częstochowa" zobowiązują nas do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy. W imieniu swej brygady elektromonterskiej zobowiązuję się skrócić o 6 dni montaż linii wysokiego napięcia" — oświadczył wśród oklasków elektromonter Jan Kubanowski.

Wysokie zobowiązania poważnego zwiększenia wydajności pracy podjęły brygady budowlane Pawlusa, Cieśli i Kampy postanawiając ukończyć pracę przy budowie budynku ekstrakcji do dnia 24 czerwca br. na 41 dni przed terminem.

Poważnie rozbudujemy naszą flotę

Uroczysta inauguracja „Dni Morza"

GDAŃSK (PAP). — W dniu 17 czerwca br. z okazji inauguracji „Dni Morza" komandor Józef Urbanowicz, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej, wygłosił przed mikrofonem rozgłośni gdańskiej przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Tegoroczny obchód „Dni Morza" i związane z nim imprezy będą mobilizować najszersze warstwy mas pracujących wokół zagadnień walki o pokój, budownictwa socjalistycznej gospodarki morskiej, wokół pokojowego budownictwa i rozwoju polskiej marynarki handlowej, przemysłu okrętowego, rozwoju naszych portów i rybołówstwa".

Omawiając następnie ogromne zadania, stojące przed pracownikami morza i portów — komandor Urbanowicz stwierdza:

„Powiększenie siły gospodarczej naszego kraju na odcinku gospodarki morskiej w okresie Planu 6-letniego — to 32 miliony ton zdolności przeładunkowej naszych portów w roku 1955, — to powiększenie ilości jednostek polskiej floty handlowej o 186 proc., zaś ich nośności o 208 proc. do końca 1955 r., to 9-krotny wzrost produkcji okrętowej i wzrost połowów morskich o 211 proc. w okresie Planu 6-letniego. Realizacja tych zadań jest nieodłączną częścią składową wykonania woli naszego narodu wyrażonej 18 milionami podpisów, złożonych w Narodowym Plebiscycie Pokoju".

* * *

W portach Gdańska i Gdyni odbyło się w niedzielę rano uroczyste podniesienie bander na jednostkach Polskiej Marynarki Handlowej.

Korzystając ze słonecznej, pięknej pogody, tysiące mieszkańców Wybrzeża wzięło udział w licznych imprezach artystycznych i sportowych.

Nad wzrostem partii należy nieustannie czuwać

Mówiąc o zagadnieniu podnoszenia życia politycznego członków partii oraz wzmożenia czujności wobec wroga klasowego, towarzysz Bierut na III Plenum podkreślił konieczność poprawy składu socjalnego partii:

„Wydaje się słuszne ustalenie zasady — stwierdził — iż na przyszłość 90 proc. przyjmowanych do partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. z pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli, oraz inteligencji twórczej".

Ustalenie sposobów postępowania przy przyjmowaniu nowych członków nałożyło na organizacje nasze doniosły obowiązek regulowania wzrostu liczebnego partii, systematycznego kontrolowania jej składu socjalnego. Partia nasza jest partią robotniczą i stanowi siłę kierowniczą klasy robotniczej, przewodniczki narodu polskiego. Jej skład socjalny musi więc być zgodny z jej rolą i znaczeniem, zaś „cechą partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi". (Bierut).

Czy komitety dzielnicowe w Łodzi pamiętają o tym wskazaniu III Plenum? Jeśli zanalizujemy skład socjalny nowoprzyjętych do partii w maju br., musimy stwierdzić, że regulowanie wzrostu partii nie odbywa się prawidłowo, że jest to raczej wzrost żywiołowy. W poczet kandydatów przyjęto 54 proc. robotników oraz 46 proc. pracowników umysłowych. Stosunek ten należy uważać za wysoce niewłaściwy. Pogłębia go jeszcze fakt zbyt małej ilości przodowników pracy — przyjęto ich bowiem tylko 12,5 proc., w stosunku do ogólnej liczby robotników. Partia winna skupiać jednostki najbardziej wyrobione politycznie, najbardziej przodujące w swym środowisku, głęboko oddane sprawie socjalistycznego budownictwa. Przyjmowani kandydaci muszą odpowiadać wszystkim tym warunkom. Partia może otwierać swe podwoje tylko przed tymi, którzy czynem wykazali, iż drogie im są nasze ideały. Toteż więcej miejsca należy znaleźć w partii dla przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów produkcji, tej najbardziej świadomej i przodującej części klasy robotniczej.

Nasze organizacje dzielnicowe zbyt mało uwagi zwróciły na tak ważną, podstawową sprawę, jak wartość osobista przyjmowanych do partii nowych członków. Szczególnie podkreślić tu trzeba zupełny brak przodowników pracy wśród członków partii w takich dzielnicach, jak Śródmieście - Lewa, Staromiejska oraz Fabryczna, które mogą za to wykazać się największą ilością robotników spoza produkcji.

Również ujemnym objawem jest to, że wśród nowowstępujących mamy zbyt małą ilość przedstawicieli inteligencji technicznej i nauczycielstwa. W stosunku do ogólnej liczby pracowników umysłowych jest ich tylko 40,6 proc., gdy tymczasem powinni oni stanowić większość w tej grupie. Dzielnice Fabryczna i Górna - Lewa, chociaż przyjęły ogółem w tym czasie 9 pracowników umysłowych, nie wykazują ani jednego przedstawiciela inteligencji technicznej i nauczycielstwa.

Nieco lepiej wygląda sprawa z upartyjnianiem kobiet. Stanowią one 41,5 proc. ogółu nowowstępujących (Dzielnica Staromiejska blisko 60 proc.). Pomyślny jest również fakt, że 53,5 proc. wśród przyjętych kandydatów stanowią byli członkowie ZMP.

Ale jeśli dzielnice: Górna - Prawa, Górna, Śródmieście - Prawa, Śródmieście - Lewa mogą wykazać się bardzo wysokim procentem b. ZMP-owców wśród kandydatów, to dzielnice Bałuty, Widzew, Ruda Pabianicka mają ich zaledwie po jednym, zaś Fabryczna tylko 5. Trzeba więc, by przy przyjmowaniu do partii kandydatów zwrócono tam baczniejszą uwagę na młodzież ZMP-owską.

Dzielnice nasze, korzystając z dotychczasowego doświadczenia, ze wskazań towarzysza Bieruta na III Plenum winny stale czuwać nad składem socjalnym i regulować prawidłowo wzrost partii.

Należy więcej uwagi zwrócić na przodowników pracy i racjonalizatorów, na inteligencję techniczną i nauczycieli, gdyż stanowią oni cenny element, który powinien zasilać szeregi partyjne.

Towarzysz Stalin na XII Zjeździe R.K.P.(b) omawiając zagadnienie składu socjalnego partii i wskazując na konieczność wzrostu proletariackich elementów, stwierdził, że: „Partia musi i obowiązana jest to robić (poprawić skład), jeśli chce pozostać partią klasy robotniczej".

Winniśmy czerpać z bogatej skarbnicy doświadczeń WKP(b) i realizować wskazania towarzysza Bieruta. Zapewni to partii należyty wzrost jej szeregów i ścisłą, stałą łączność z masami.

Plan Schumana służy agresji

Rezolucja Międzynar. Zrzeszenia Górników

SOSNOWIEC (PAP). — Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Górników, który obradował w Sosnowcu, powziął rezolucję, w sprawie planu Schumana, w której m. in. stwierdza:

Podpisany przez rządy: Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, plan Schumana, plan przewidujący utworzenie zachodnio-europejskiego kombinatu stalowo-węglowego, **jest kartelem agresji i wojny.**

Realizacja planu Schumana oznacza dla objętych nim krajów utratę resztek suwerenności i wolności narodowej, oznacza podporządkowanie gospodarki tych krajów zbrodniczym celom przygotowania nowej wojny, oznacza nędzę i bezrobocie mas pracujących.

Rezolucja głosi następnie, że imperialiści pragną stworzyć w Europie zachodniej zbrojeniową bazę produkcyjną dla nowej agresji, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W końcowej części rezolucja wzywa górników do wzmożonej i ofiarnej walki o pokój przeciwko imperialistom, zmierzającym do nowej wojny, przeciwko planowi Schumana i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Komitet Administracyjny wzywa wszystkich górników niezrzeszonych w Międzynarodowym Zrzeszeniu Zw. Górników do włączenia się do wielkiej rodziny górniczej, obejmującej cztery miliony członków i do walki u ich boku o utrzymanie pokoju.

Przemysł dziewiarski wykona przedterminowo zadania II roku sześciolatki

List łódzkich dziewiarzy do Prezydenta Bieruta

W drugim dniu krajowej narady aktywu gospodarczego przemysłu dziewiarskiego toczyła się ożywiona dyskusja, w której brało udział kilkudziesięciu aktywistów gospodarczych.

W wyniku obrad podjęta została uchwała, w której postanowiono wykonać przedterminowo plan produkcyjny w drugim półroczu 1951 roku, uszlachetnić wyroby dziewiarskie i pończosznicze oraz podnieść jakość produkcji, wykonać plany w asortymencie, obniżyć koszty własne przez zmniejszenie zużycia surowca oraz **do 31 grudnia 51 roku wprowadzić pełną realizację planowania wewnątrzzakładowego.**

Na zakończenie wysłano następującą depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta:

Prezydent R. P.
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder.

W dniach walki o Pokój, jaką cały naród polski prowadzi pod Twoim, Towarzyszu Prezydencie, przewodnictwem, u boku Związku Radzieckiego, u boku Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina — aktyw gospodarczy przemysłu dziewiarskiego zebrany na naradzie w dniach 16 i 17 czerwca 1951 r. zapewnia Cię, że w pracy swej nie ustanie, że przedterminowym wykonaniem drugiego roku Planu 6-letniego zadokumentuje niezłomną wolę budowy socjalizmu w Polsce.

Aktyw gospodarczy przesyła Ci, Towarzyszu Prezydencie przyrzeczenie doprowadzenia tej walki do zwycięstwa — śle Ci wyrazy czci i poważania — zapewnia o miłości do Polski Ludowej budującej szczęście socjalistycznego świata.

Uczestnicy narady wysłali również depesze do **przewodniczącego PKPG — wicepremiera tow. Hilarego Minca oraz do Ministra Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusza Stawińskiego.**

BUDOWA KOMBINATU BAWEŁNIANEGO W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM



Monterzy radzieccy wspólnie z monterami polskimi montują nadesłane z ZSRR maszyny włókiennicze. Na zdjęciu: Monter radziecki Aleksander Tiurin i Mieczysław Lewandowski przy montażu ciągarek dla kombinatu piotrkowskiego. (CAF fot. Zygm. Wdowiński)

W dniu wczorajszym odbyły się wybory we Francji

PARYŻ (PAP). — W niedzielę w całej Francji odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. Uprawnionych do głosowania było 24.602 tys. obywateli francuskich, w tym 52 proc. stanowiły kobiety. Należy podkreślić, że **w porównaniu z wyborami powszechnymi w r. 1946 liczba wyborców uległa zmniejszeniu o milion osób.** M. in. z list wyborczych skreślono wielu robotników i obrońców pokoju, skazanych przez sądy za akcję związkową, strajkową i pokojową.

Wybory rozpoczęły się o godz. 8 rano i zakończyły się o godz. 18 według czasu miejscowego. Jak wynika z pierwszych wiadomości, frekwencja wyborcza była wyższa niż podczas wyborów powszechnych w r. 1946. Według danych z godz. 16, w niektórych dzielnicach Paryża oraz na jego przedmieściach, głosowało od 60 do 70 proc. wyborców.

Według wiadomości otrzymanych w Paryżu w godzinach popołudniowych przebieg głosowania na terenie całej Francji był spokojny. Wyjątek stanowiła Nicea, gdzie w godzinach porannych uzbrojona bojówka gaullistowska zaatakowała przed lokalem wyborczym trzech robotników.

Petain ułaskawiony

PARYŻ (PAP). — Specjalny wysłannik francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości powiadomił w niedzielę o godz. 18 żonę exmarszałka Petaina, że decyzją prezydenta Republiki zdrajca został ułaskawiony.

W trzecią rocznicę podpisania układu polsko-węgierskiego

Dnia 18 czerwca 1948 r. został zawarty między Rzecząpospolitą Polską a Węgierską Republiką Ludową układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten otworzył nowe możliwości pogłębienia odwiecznej przyjaźni naszych narodów, nowe perspektywy zbliżenia bratnich ludów Polski i Węgier.

Zawarcie trwałego sojuszu między naszymi narodami stało się możliwe dzięki wyzwoleniu obu krajów przez Armię Radziecką, która nie tylko przepędziła okupanta hitlerowskiego, ale też umożliwiła masom pracującym z klasą robotniczą na czele ujęcie władzy i wejście na drogę budowy ustroju socjalistycznego. Wspólne wysiłki obu narodów w celu dźwignięcia z gruzów gospodarki narodowej, zrujnowanej przez dawne rządy reakcji oraz przez hitleryzm i zbudowania socjalizmu są cementem jednoczącym nasze narody wraz z innymi narodami krajów demokracji ludowej w jedną rodzinę pokój miłujących narodów. Wdzięczność i miłość dla Związku Radzieckiego, wyzwoliciela i przewodnika w walce o socjalizm i pokój, spaja je w potężny obóz postępu i pokoju.

Na drodze budowy podstaw socjalizmu oba narody odniosły wiele sukcesów. W wykonaniu naszych planów gospodarczych dużą pomocą była i jest współpraca gospodarcza polsko - węgierska, wymiana artykułów przemysłowych i surowców, stanowiących konieczne uzupełnienie naszych gospodarstw. Węgierskie wyroby elektrotechniczne, maszyny, bauksyt, aluminium, tłuszcze jadalne i techniczne, autobusy i troleybusy, wyroby przemysłu lekkiego i inne — skutecznie wypełniają braki naszej produkcji, zaś polski węgiel i koks, drzewo, wyroby walcowane, artykuły chemiczne itp. stanowią ważny czynnik w gospodarce węgierskiej. Wymiana doświadczeń gospodarczych, wzajemne poznawanie osiągnięć budownictwa pomagają naszym narodom w realizacji zadań naszych pierwszych wielkich planów, polskiego Planu Sześcioletniego i węgierskiego Planu Pięcioletniego. Wymownym tego dowodem są zwiększające się z roku na rok obroty handlowe: w roku 1949 zanotowano trzykrotny wzrost obrotów w porównaniu z rokiem 1948, zaś w roku 1950 wymiana handlowa między Polską a Węgrami wzmogła się o dalsze 135 proc. W roku bieżącym, w ramach układu o wymianie towarowej na okres pięcioletni, nastąpi dalszy systematyczny wzrost obrotów.

Równocześnie stale zacieśniamy więzy współpracy kulturalnej. Coraz więcej arcydzieł literatury węgierskiej tłumaczonych jest na język polski, coraz częściej na naszych ekranach wyświetlane są filmy węgierskie, w teatrach grane sztuki węgierskich dramaturgów.

Naród węgierski poznaje naszą literaturę, twórczość artystyczną, filmy.

Wielką manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej były uroczystości związane z setną rocznicą zgonu wielkiego Polaka, Józefa Bema — bohatera walk wolnościowych narodu węgierskiego.

Zgodnym krokiem maszerują nasze narody ku jasnemu celowi, ku socjalizmowi. Zwalczając trudności, tocząc bój z wspólnym wrogiem — imperializmem amerykańskim — wspieramy się wzajemnie w naszych wysiłkach. 18 milionów podpisów pod Apelem Pokoju w Polsce, ponad sześć milionów podpisów na Węgrzech (plebiscyt pokoju nie został jeszcze zakończony) — to wymowne świadectwo jedności naszych dążeń, naszej niezłomnej woli ocalenia pokoju, który jest nam niezbędny dla zbudowania szczęścia w naszych ojczyznach.

W trzecią rocznicę podpisania układu polsko - węgierskiego ślemy bratniemu narodowi węgierskiemu serdeczne pozdrowienia oraz zapewnienie, że nadal wiernie strzec będziemy przyjaźni, dążyć do nasycenia jej żywą treścią twórczej współpracy, wspólnej walki wraz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

Wizów zapoczątkował szybki rozwój przemysłu chemicznego w Polsce

Fragmenty przemówienia min. B. Rumińskiego na uroczystości uruchomienia zakładów wytwórczych kwasu siarkowego

TOWARZYSZE! CHEMICY!

Dzisiejszą uroczystość obchodzimy w specjalnie radosnym nastroju. Czujemy wszyscy, że cały kraj wstępuje na nowy, wyższy etap realizacji Planu 6-letniego. My, chemicy, czujemy jeszcze, że uruchomienie Wizowa symbolizuje wagę i znaczenie przemysłu chemicznego w dalszej realizacji planu.

W ciągu 20 lat Polski kapitalistycznej przemysł chemiczny, podobnie jak i inne gałęzie przemysłu, niewiele się zmienił.

Teraz, w ciągu paru lat, **zbudujemy tyle dużych nowych i potężnych fabryk przemysłu chemicznego, że zmienią one faktycznie oblicze starego przemysłu i stworzą nowy wielki przemysł w Polsce.**

Budujemy wielki przemysł nawozów sztucznych. I tak już zwiększona **produkcja Mościc ma wzrosnąć jeszcze trzykrotnie.** Powstają dwie **nowe fabryki nawozów azotowych** w Kędzierzynie na Śląsku i w Gieoszowie w Kieleckim. Obie te fabryki będą produkować kilkanaście razy więcej, niż przedwojenne Mościce.

Przebudowujemy gruntownie już istniejące fabryki kwasu siarkowego, które stanowią podstawę dla produkcji nawozów fosforowych. Budujemy od nowa **dwie wielkie fabryki kwasu siarkowego,** oparte na surowcach krajowych: gipsie i anhydrycie. Obie te fabryki — jedna uruchomiona w Wizowie i druga, której budowę rozpoczęliśmy w tym roku, mają dać tyle produkcji, ile wszystkie dotychczasowe fabryki kwasu siarkowego razem wzięte.

Wre praca na budowach **kombinatu wielkiej syntezy chemicznej.** Z roku na rok uruchamiają budowniczowie tego kombinatu nowe wytwórnie, wzbogacając gospodarkę narodową w nowe i cenne produkty.

Z małego przemysłu jedwabiu sztucznego rośnie wielki polski przemysł włókien sztucznych i syntetycznych. **Kilka dużych i nowoczesnych fabryk celulozy** pozwoli nam na prawie całkowite uniezależnienie się od importu tego ważnego surowca, jak również wpłynie decydująco na znaczną samodzielność przemysłu papierniczego. **Poważnie wzrośnie produkcja fabryk sody,** zarówno poprzez rozbudowę dotychczas istniejących fabryk, jak i przez wybudowanie **nowej wielkiej fabryki sody na Kujawach.**

Tworzymy wreszcie od podstaw przemysł farmaceutyczny, którego w Polsce przedwrześniowej nie było. **Budujemy nowe fabryki penicyliny, antybiotyków, witamin i leków syntetycznych,** które będą stać na straży zdrowia całego społeczeństwa polskiego.

W rozbudowie przemysłu chemicznego Wizów zajmuje jedną z kluczowych pozycji.

Sukces osiągnięty w Wizowie mobilizuje do wzmożonych wysiłków w kierunku rozszerzenia i zdobycia nowych krajowych źródeł surowcowych.

Ludzie Wizowa zdali egzamin jako pracownicy przemysłu i jako badacze naukowi.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w uznaniu wielkiego wkładu pracowników zakładu, postanowiło wypłacić wyróżniającym się pracownikom nagrody pieniężne. Niezależnie od tego, po przepracowaniu i przygotowaniu materiału przez kierownictwo fabryki, przedstawię Prezydentowi RP tow. Bierutowi wnioski o odznaczenie najwybitniejszych przodowników pracy, techników i inżynierów.

Wreszcie chcę podkreślić jeszcze jedno specjalnie serdeczne i gorące podziękowanie. **Nie było by Wizowa, gdyby nie było pomocy techników i inżynierów radzieckich, którzy nie szczędzili nam rad i pomocy, podobnie jak to się dzieje w odniesieniu do całego przemysłu chemicznego.**

Za tę pomoc i wkład przesyłam kolegom radzieckim serdeczne i gorące podziękowanie w imieniu własnym, jak i wszystkich naszych przodowników, inżynierów i techników.

Nowy transport pszenicy radzieckiej dla głodujących Indii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z New Delhi:

Jak podaje dziennik „Hindustan Times Evening News" w dniu 17 bm. przybył do Kalkuty radziecki okręt handlowy „Lermontow" z ładunkiem 7.309 ton pszenicy radzieckiej dla Indii.

Partyzanci koreańscy gromią agresorów

PEKIN (PAP) — Dzienniki i czasopisma koreańskie, jak również Koreańska Agencja Telegraficzna donoszą o szerokim rozmachu ruchu partyzanckiego na zapleczu wroga.

Ostatni numer czasopisma „Nowa Korea" podaje, że oddziały partyzanckie operujące w prowincjach południowy i północny Kensan oraz południowa i północna Czolla liczą obecnie po kilka tysięcy osób. Partyzanci rozszerzają zasięg swej działalności. Pod ich władzą znajdują się już znaczne okręgi. Oddziały partyzanckie walczą również w rejonie gór Oteksan, Tiapeksan i Czirisan oraz w okolicy miast i wsi położonych na południowym krańcu Korei. Dziennik „Nodon Sinmun" donosi, że partyzanci podjęli ostatnio zaciekłe walki w okolicy miast Pusan, Czindżu i Czondżu. W stolicy prowincji północny Czunczen partyzanci rozgromili garnizon nieprzyjacielski i zwolnili z katowni lisynmanowskich uwięzionych patriotów.

Zgon wybitnego pisarza radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Dnia 13 czerwca br. zmarł wybitny pisarz radziecki, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, 4-krotny laureat Nagrody Stalinowskiej — Piotr Pawlenko.

Otwarcie ośrodka szkoleniowego młodszych pielęgniarek w Pile

PIŁA (PAP) — W Pile nastąpiło uroczyste otwarcie ośrodka szkoleniowego młodszych pielęgniarek. Na uroczystość przybył minister Zdrowia, dr Sztachelski, który wygłosił krótkie przemówienie.

Minister podkreślił, że otwarcie ośrodka nie jest bynajmniej wydarzeniem lokalnym. Jest to cząstka wielkiej pracy podjętej przez całą Służbę Zdrowia, pracy, która ma rozwiązać zagadnienie niedostatku kadr fachowych.

Mówca stwierdził, że prawidłowa struktura Służby Zdrowia wymaga co najmniej 2 do 3 razy większej liczby pielęgniarek niż lekarzy.

Na szeroką skalę stosowane szkolenie krótkoterminowe oraz doszkalanie w toku pracy zawodowej pozwoli na osiągnięcie już pod koniec 1952 roku niezbędnej liczby pielęgniarek. Kursy 6-miesięczne młodszych pielęgniarek ukończyło już parę tysięcy absolwentek. Skierowane do pracy nie zawiodły pokładanych nadziei i pracują dobrze.

Młodzieżowa brygada parowozowa z Karsznic

przejechała 125.000 km bez naprawy średniej

Godzina 5.15. Ze stacji towarowej w Bydgoszczy w kierunku Karsznic wyrusza parowóz TY 246-14 obsługiwany przez młodzieżową brygadę ZMP-owską.

— Dziś kończymy nasze zobowiązanie — mówi maszynista Adam Bytner do swego pomocnika, Jana Płóciennika. Przejedziemy oto 125 tys. km. bez naprawy średniej. Przeszło 10 miesięcy trwała walka naszych trzech drużyn parowozowych, walka, która za kilka godzin zakończy się pełnym sukcesem.

— Pamiętam, jak podejmowaliśmy nasze zobowiązanie — wtrąca ZMP-owiec Jan Płóciennik. *Starsi kolejarze niedowierzali nam!*

— A jednak dowiedliśmy — odpowiada żywo maszynista Bytner — że potrafimy pracować tak, jak tego wymaga od nas obowiązek ZMP-owski.

Stacja Żaryń. Pociąg zatrzymuje się na kilka minut. Parowóz staje pod żurawiem, aby nabrać wody. Dochodzi godz. 8. Osiem minut trwa postój. Ostry gwizd parowozu i pociąg rusza w dalszą drogę.

— Za trzy godziny będziemy w Karsznicach — mówi maszynista Bytner, spoglądając na zegarek. Pociąg mija Kłudno i Szadek. Jeszcze tylko kilka kilometrów i oto Karsznice.

Na stacji w Karsznicach ożywiony ruch. Oczekujący na młodzieżową brygadę parowozową, co chwila spoglądają z niecierpliwością na zegarki.

Godz. 10.50. Gwizd parowozu oznajmia zbliżanie się pociągu do stacji.

— Jadą! Jadą! — rozlegają się okrzyki. Zdala widać wysoko unoszący się niebieskawy dym z komina parowozu. Pociąg jest coraz bliżej. Jeszcze krótki moment i oto wyraźnie widać *umieszczone wysoko na* parowozie **emblematy ZMP,** a pod nimi napis: **„Młodzieżowa brygada parowozowa *wykonała* swe *długofalowe zobowiązanie,* przejeżdżając 125 tys. km. bez naprawy średniej".**

Punktualnie o godz. 10.52 parowóz zatrzymuje się przed stacją. Orkiestra kolejarzy z Karsznic gra hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Maszynista Bytner składa dyrektorowi DOKP-Łódź, tow. Moraszczykowi, meldunek o wykonaniu podjętego zobowiązania. Rozlegają się okrzyki na cześć przodującej młodzieży ZMP.

Przemawiają przedstawiciele: KW PZPR — tow. *Pietrzak,* ZW ZMP — tow. *Posmyk,* ZZK — tow. Chodor.

* * *

W czasie akademii w świetlicy Zw. *Zaw. Kolejarzy drużyny młodzieżowe* obsługujące parowóz TY 246-14 otrzymały nagrody, poczym przemówił w imieniu młodych przodowników, maszynista Adam Bytner:

— Przejechaliśmy bez naprawy średniej 125 tys. km. W tym też czasie zaoszczędziliśmy smaru i węgla na sumę 82.750 zł. Jesteśmy szczęśliwi, że swą wzmożoną pracą przyczyniliśmy się do przedłużenia przebiegu parowozu.

Imperialistom nie uda się oszukać narodów

„L'Humanite" o nowym manewrze mocarstw zachodnich

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" opublikował artykuł, który stwierdza, że w kołach zbliżonych do ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu stało się wiadome, w jakich warunkach mocarstwa zachodnie postanowiły wystosować do rządu radzieckiego swe ostatnie noty w sprawie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw.

Jest rzeczą oczywistą — pisze „Humanite" — iż rząd francuski w przeddzień wyborów nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za jawne zerwanie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Jednakże Amerykanie, popierani przez Brytyjczyków, nalegali, aby Gromyce przedstawiono „rozsądne ultimatum" i aby zakończono rokowania w Paryżu obarczając Związek Radziecki odpowiedzialnością za fiasko tych rokowań. Właśnie taki był cel not, wystosowanych do Moskwy przez mocarstwa zachodnie. W dniu 28 maja — pisze dalej „Humanite" — Brytyjczykom i Amerykanom udało się złamać opór Francuzów. Na zaproszenie gen. Collinsa, który przybył do Paryża, zebrali się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych 3 przedstawiciele mocarstw zachodnich: Jessup, Devies i Parodi. Gen. Collins oświadczył, iż prezydent Truman i minister spraw wojskowych, Marshall upoważnili go do zakomunikowania, że rząd amerykański uważa za niemożliwe umieszczanie na porządku dziennym Rady Ministrów sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych — w jakiejkolwiek bądź formie. **Nie możemy dopuścić** — powiedział Collins — **aby te zagadnienia omawiane były w momencie, gdy mocarstwa paktu atlantyckiego wzmagają tempo swych zbrojeń.**

Parodi zapytał wówczas: „Jak *pan zamierza wytłumaczyć opinii* publicznej, a w szczególności opinii publicznej w Europie przyczyny fiaska rozmów zastępców?". Gen. Collins odpowiedział: „Po to jesteście dyplomatami. Jeżeli nie możecie zmusić Gromyki, by zgodził się z naszym projektem porządku dziennego, musicie dołożyć wszelkich starań, aby przekonać opinię publiczną o słuszności waszego stanowiska".

Rząd francuski ustąpił przed tak kategorycznym żądaniem, sformułowanym przez gen. Collinsa i zgodził się przyłączyć do propozycji.

Jednakże — kończy „Humanite" — w kołach zbliżonych do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych uważają fakt wysłania not za błąd dyplomatyczny, którego konsekwencje mogą być poważne.

I Walny Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza w Łodzi

Wczoraj w Młodzieżowym Domu Kultury odbył się I Walny Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza z udziałem 100 delegatów z terenu Łodzi.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności LPŻ złożył sekretarz Zarządu Grodzkiego LPŻ tow. Stark.

Jak wynika ze sprawozdania szkoleniem objęto 25 proc. ogółu członków, którzy dzięki pomocy Wydziału Szkoleniowego mają możność ukończyć kursy szoferskie, radiotechniczne itp.

W celu powiększenia aktywu LPŻ nawiązany zostanie kontakt z komitetami blokowymi. Już wkrótce przy 12 komitetach blokowych powstaną kursy szkolenia podstawowego dla członków LPŻ. W dotychczasowej pracy największą aktywność wykazały koła przy zakładach pracy: „Bacutil", ZPDz. im. „Ofiar 10 września", „Cetebe" i inne.

W dyskusji delegaci zwrócili uwagę na słaby kontakt Zarządu Grodzkiego LPŻ z kołami terenowymi. Wskazano również na niedostateczne powiązanie z innymi organizacjami masowymi, jak ZMP, związki zawodowe, Liga Kobiet i inne.

Zebrani delegaci po przeanalizowaniu dotychczasowej pracy Zarządu Grodzkiego m. Łodzi wysunęli szereg wniosków usprawnienia prac oraz zobowiązali nowowybrany zarząd do rozszerzenia sieci klubów szkoleniowych.

W trakcie obrad na salę przybyły delegacje kół przy zakładach pracy i szkołach, które meldowały o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia I Walnego Zjazdu LPŻ z terenu Łodzi.

Na zakończenie zjazdu zebrani wysłali depesze do Prezydenta Bieruta, Marszałka Polski Rokossowskiego oraz do bratniej organizacji radzieckiej „DOSARM".

Na marginesie

Oś Berlin — Rzym

Chadecki führer Trizonii, Adenauer, złożył wizytę chadeckiemu duce Włoch, de Gasperi'emu. Chadecki duce, de Gasperi, uczcił chadeckiego führera, Adenauera zwolnieniem z więzień wszystkich niemieckich zbrodniarzy wojennych. Wśród nich — gen. SS Wagnera, który ma na sumieniu wielu patriotów włoskich, wymordowanych w ostatnim okresie wojny. Prawda, jaka to delikatność uczuć, jaka dyskretna, lecz wymowna forma uczczenia drogiego gościa?

Chadeckiego autoramentu führer i duce odbyli szereg poufnych konferencji. O czym mówili? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w oświadczeniu hr. Sforzy, ministra spraw zagranicznych Włoch, takiego współczesnego hr. Ciano. „Należy — powiada hr. Sforza — poczynić próby utworzenia zaczątku prawdziwej Unii Europejskiej".

Czy wam to nic nie przypomina? Tak, oczywiście. Tych samych słów używali Hitler i Mussolini, Goebbels i Ciano.

Na razie więc montuje się oś Berlin — Rzym, ale na tym nie koniec. Jest jeszcze jeden partner, z którym pragną się dogadać chadeccy faszyści. Jest nim Schuman.

Ot i trójkącik gotowy. Z błogosławieństwem Watykanu, pod komendą amerykańskich imperialistów.

Jedno tylko zakłóca harmonię chadeckich führerów, duce i jak się tam będzie to nazywać po francusku. To cienie tych, którzy przed Adenauerem, de Gasperim i Schumanem tworzyli „osie" i „trójkąty". Okropne cienie. Brrr.

log.

Titowski obóz wojenny

Prasa titowska rozpisuje się nie mało na temat wizyty gen. Popovicza, szefa sztabu armii titowskiej w Stanach Zjednoczonych. Dzienniki donoszą, że przebieg jego misji jest zadowalający, że niewątpliwie „przyniesie ona pozytywne rezultaty".

Nietrudno domyśleć się, jakie to „pozytywne rezultaty" przyniesie wizyta faszystowskiego dygnitarza i po co udał się do Waszyngtonu. Cel ten zresztą wyjawił ostatnio minister spraw zagranicznych Jugosławii, Kardel, oświadczając, że rząd titowski zwrócił się z prośbą do Stanów Zjednoczonych o nowe dostawy broni. Dodał przy tym, że broń ta potrzebna jest Jugosławii, ponieważ pragnie ona utrzymać pokój na Bałkanach. Bardzo to ograna piosenka zdrajców z Belgradu.

Łgarstwa i kunsztowne wymysły titowców nie są w stanie przesłonić faktów, które jasno wskazują, że belgradzkie marionetki Waszyngtonu, działając zgodnie z rozkazami swych imperialistycznych mocodawców, cały wysiłek skierowują na przekształcenie Jugosławii w ognisko agresji na Bałkanach, w bazę wypadową dla amerykańskich planów napaści na pokojowe kraje europejskie.

Wszystkie pożyczki i zapomogi, jakie płyną do Belgradu z amerykańskich kies, mają jeden cel: budowę strategicznych obiektów, zaopatrzenie armii jugosłowiańskiej w broń. „Program pomocy dla Jugosławii — powiedział Bradley, szef sztabu armii amerykańskiej — jest podstawą planu, który my opracowujemy. Według tego planu Jugosławia ma walczyć po stronie amerykańskiej".

Realizując amerykańskie plany, Tito szeroko otworzył wrota dla tzw. fachowców amerykańskich, którzy badają tereny kraju, wyznaczają miejsca pod budowę lotnisk, dróg strategicznych i urządzeń wojskowych. Według ich wskazówek pobudowano już lotniska w okolicach Waljewa, Lazarewa, Junkowca itd. Tysiące hektarów ziemi odebrano chłopom w Wojewodinie i Szumadii w celu zbudowania amerykańskich baz wojskowych. Autostrady, łączące wybrzeże kraju z jego wschodnimi granicami, również budowane są na zamówienie amerykańskie.

Ale udzielając titowcom pomocy, amerykańscy imperialiści głównie liczą na mięso armatnie. Amerykański senator Lucas oświetlił tę sprawę w sposób równie cyniczny jak niedwuznaczny. Stwierdził on mianowicie, że utrzymanie jednej dywizji amerykańskiej kosztuje rocznie 175 milionów dolarów, zaś titowskie 32 dywizje kupiono za 38 milionów dolarów.

Podporządkowując swą armię amerykańskim agresorom, faszyści belgradzcy spełniają wszystkie żądania swych mocodawców. Ostatnio w zamian za udzielenie im pomocy zobowiązali się 5 proc. sumy ogólnej przeznaczyć na utrzymanie amerykańskich instruktorów wojskowych. Instruktorzy ci są faktycznymi kierownikami jugosłowiańskiego sztabu generalnego i sztabów okręgowych, pod ich pieczą opracowywane są plany strategiczne i metody szkoleniowe. Programy ćwiczeń armii, manewry prowadzone są ściśle według wzorów amerykańskich, przy czym zawsze uwzględniane są okoliczności ewentualnego współdziałania z tzw. sojusznikami.

Aby uczynić z armii jugosłowiańskiej całkowicie posłuszne narzędzie w ręku amerykańskich agresorów, titowcy korzystają również z usług innych jeszcze „fachowców". Wypuszczeni z więzień zbrodniarze faszystowscy, przestępcy wojenni, zajmują w armii wysokie stanowiska, są instruktorami i dowódcami wielu jednostek. Jak podaje amerykańska agencja International News Service, w okolicach Nowego Sadu około 30.000 niemieckich faszystów przechodzi przeszkolenie, by wzmocnić niepewne, z punktu widzenia titowców, jednostki wojskowe.

Przeprowadzając w gorączkowym tempie militaryzację całego kraju, titowskie gestapo UDB również korzysta z pomocy amerykańskiej.

Jak doniosła prasa francuska, agenci amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego (FBI) przeprowadzają organizację UDB według amerykańskich wzorów. W wielu miastach jugosłowiańskich, jak w Belgradzie, Zagrzebiu, Sarajewie, Nowym Sadzie i Skoplie zainstalowano specjalne izby badań „trzeciego stopnia". W ramach „pomocy" UDB otrzymało ze Stanów Zjednoczonych... 6000 par kajdanek.

Również według recepty amerykańskiej rozdmuchiwana jest w kraju histeria wojenna na niebywałą miarę. Prasa i radio usiłują siać w masach ludowych niepokój, niepewność dnia dzisiejszego. Alarmy lotnicze, ćwiczenia młodzieży w szkołach, musztry i fikcyjne naloty mają na celu podsycanie tego stanu niepewności.

Wyczyny titowskich siepaczy, przekształcających pod amerykańską komendą kraj w jeden obóz wojenny, napotykają na wzrastający opór mas ludowych Jugosławii. W armii narasta wrzenie przeciw prowokatorom wojennym. Coraz częściej na ścianach koszar znaleźć można napisy: **„Towarzysze, broń jest w naszych rękach, nigdy nie zwrócimy jej przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej". „Naprożno imperialiści amerykańscy liczą na krew żołnierzy jugosłowiańskich — krew ta nie jest na sprzedaż".**

Wzmacniający się ferment i opór w armii wywołał wśród titowców popłoch. W twierdzy Petrowaradin zamknięto około 5000 oficerów i żołnierzy, do obozów koncentracyjnych wysłano ponad 10.000.

Terror ten jeszcze wzmaga nienawiść wobec titowskich handlarzy mięsem armatnim. Zarówno w armii jak i wśród ludności cywilnej opór przybiera na sile. „Tito może frymarczyć krwią narodu jugosłowiańskiego i nawet otrzymywać za nią dolary — powiedział Żiwko Stojanowicz — jugosłowiański działacz emigracyjny — ale o swoim losie zadecyduje sam naród, bez Tita, w walce przeciw lokajom amerykańskiego imperializmu".

L. M.

Rady narodowe w akcji żniwno-omłotowej

Franciszek Grochalski
Przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej

Ważnym odcinkiem życia gospodarczego naszego województwa są zagadnienia rolne. Planowanie gospodarki rolnej w warunkach istnienia setek tysięcy drobnych gospodarstw chłopskich należy do czołowych zadań rad narodowych. Planowanie to obejmuje całość produkcji od chwili zasiewu aż do zbioru, omłotu i przekazania nadwyżek produkcyjnych państwu na potrzeby naszego przemysłu i wyżywienie ludności miast.

Wiosenną kampanię siewną województwo nasze przeprowadziło dość sprawnie. Wspólny wysiłek terenowych rad narodowych, państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz indywidualnych chłopów sprawił, że pola zostały na czas zaorane i zasiane. Pomoc udzielona przez państwo w formie nasion selekcyjnych, nawozów sztucznych i akcji kredytowej niewątpliwie wydatnie wpłynęła na to, że **tegoroczne zbiory będą lepsze niż w latach ubiegłych.**

Wiosna na wsi województwa łódzkiego przebiegła pod hasłem „siewu pokoju".

ŻNIWA MUSZĄ PRZEBIEC SZYBKO I SPRAWNIE

Obecnie zbliżamy się do kampanii żniwno - omłotowej. Rady narodowe powołane do zorganizowania i czuwania nad prawidłowym rozwojem życia gospodarczego w terenie muszą w sposób zasadniczy przyczynić się do sprawnego jej przeprowadzenia.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w oparciu o uchwałę naczelnych władz państwowych powzięło na posiedzeniu swym w dniu 5 czerwca 1951 r. szereg decyzji, dotyczących tegorocznej kampanii żniwno - omłotowej. Mają one na celu zabezpieczenie tegorocznych plonów i pomyślny przebieg zbiorów w spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych oraz w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Organizacją przygotowań zajmą się powiatowe i gminne rady narodowe, ich prezydia i komisje. Współdziałać z radami będą organizacje masowe, jak Zw. Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet i Zw. Młodzieży Polskiej, jak również organizacje gospodarcze, zwłaszcza Pow. Zw. Gm. Spółdz. i Gminne Spółdzielnie oraz POM i SOM.

Doniosłe znaczenie ma tu sprężyste rozwinięcie masowej propagandy wśród samych rolników. Dla przygotowania aktywu gospodarczego naszego terenu do tej akcji, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizowało w dniu 6. VI. br. naradę gospodarczą na szczeblu wojewódzkim.

Tego samego rodzaju narady odbyły się następnie w powiatach. W czasie od 17 do 25 czerwca br. zostaną urządzone narady gospodarcze w każdej gromadzie z udziałem bezpośrednich wykonawców kampanii, tj. pracowników PGR-ów, członków spółdzielni produkcyjnych i zainteresowanych chłopów.

ORGANIZACJA POMOCY SĄSIEDZKIEJ

Prezydia powiatowych i gminnych rad narodowych przy współudziale Zw. Samopomocy Chłopskiej winny opracować w terminie do 26 czerwca rb. plany pomocy sąsiedzkiej. Jest to niezmiernie ważna dziedzina. Sprawne jej ujęcie zapewni chłopom mało- i średniorolnym, nie posiadającym maszyn rolniczych ani siły pociągowej, **odpowiednią pomoc w sprzęcie zbóż.** Rady narodowe wszystkich szczebli muszą zwrócić baczną uwagę na organizację pomocy sąsiedzkiej, a to z tego względu, że w poprzednich kampaniach rolnych uwydatniły się poważne niedociągnięcia na tym odcinku. Były wypadki uchylania się od udzielenia pomocy ze strony bogaczy wiejskich, zdarzały się wypadki pobierania przez kułaków nadmiernych opłat, względnie stosowania systemu odrobkowego. Rady narodowe nie zawsze umiały powściągnąć kułackie próby wyzysku.

W toku obecnej kampanii szczególnie winny zaostrzyć swą czujność komisje rolne rad i przeprowadzać stałą kontrolę pomocy sąsiedzkiej.

ZADANIA GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

W okresie przygotowawczym komisje oraz prezydia rad winny pozostawać w stałym kontakcie i kontrolować państwowe oraz spółdzielcze ośrodki maszynowe w zakresie przygotowania maszyn żniwnych i omłotowych. Spółdzielczość samopomocowa musi zapewnić swym placówkom w terenie odpowiednią ilość niezbędnych na okres żniw artykułów, jak kosy, osełki, części wymienne do maszyn rolniczych, drzewo naprawkowe, jak również takich artykułów, jak chleb, słonina, papierosy, zapałki, napoje chłodzące itp.

Prezydia gminnych rad narodowych, opierając się na analizie miejscowych warunków i w porozumieniu z komitetami członkowskimi ustalą najwłaściwsze dla danego terenu godziny pracy sklepów spółdzielczych tak, aby chłopi mogli się zaopatrywać w potrzebne im artykuły w wygodnych dla nich porach dnia.

WERBUNEK SIŁ POMOCNICZYCH

Szczególną troską muszą rady narodowe otoczyć państwowe gospodarstwa rolne. W związku z olbrzymim zapotrzebowaniem sił roboczych w pegeerach odczuwa się pewien brak robotników rolnych. Oddziały zatrudnienia przeprowadzą werbunek sezonowych robotników rolnych dla PGR, kontrolować warunki pracy i zakwaterowania grup robotniczych w poszczególnych zespołach i gospodarstwach państwowych.

Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nakłada również odpowiednie obowiązki na Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Państwowe Ośrodki Maszynowe, Techniczną Obsługę Rolnictwa, Centralę Nasienną, Stacje Obywatelską oraz komendy straży pożarnych.

Wykonanie uchwały przyczyni się bez wątpienia do pomyślnego przebiegu tegorocznych zbiorów. Praca rad narodowych, jak również wszystkich czynników zainteresowanych, będzie dalszym poważnym wkładem w usprawnienie naszej gospodarki narodowej na odcinku rolnym. Mobilizacja szerokich mas pracującego chłopstwa w okresie żniw stanie się jeszcze jednym dowodem pokojowej, twórczej pracy naszego narodu.

Jesteśmy pewni, że chłopi naszego województwa, którzy tak doskonale wywiązali się ze swych obowiązków podczas wiosennego siewu pokoju, wytężą wszystkie siły, aby sprawnie przeprowadzić żniwa, gdyż żniwa tegoroczne muszą stać się również żniwami pokoju.

BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



W Wierzbicy, koło Radomia, powstaje nowoczesna cementownia. Projekty budowy hal sporządzają nasi inżynierowie przy pomocy inżynierów leningradzkich. Maszyny dostarcza Związek Radziecki.
Na zdjęciu: Brygada Stanisława Masełki przy montażu pierścienia obrotowego pieca. (CAF fot. Kondracki)

Słowa jego służą zwycięstwu sprawy pokoju

„Do czego dążą królowie przemysłowi, przygotowując światową rzeź? Przypuszczają, że wojna pomoże im wyrwać się z kleszczy kryzysu ekonomicznego, powstałego wskutek anarchii w produkcji i bezmyślnej żądzy zysków. Mówiąc obrazowo, chcą oni jeszcze raz wykąpać się w krwi ludu pracującego, wierząc, że to ożywi ich starcze niedołęstwo".

Słowa te przywodzą nam na myśl ludzi, którzy przed rokiem, kierując krokami Trumanów i Mac Arthurów, zadecydowali o brutalnej napaści amerykańskiej soldateski na Koreę. Przywodzą nam na myśl tych, w których imieniu w grudniu 1950 roku przewodniczący amerykańskiego Zjednoczenia Przemysłowców, Putnam, zwrócił się do Trumana z oświadczeniem, żądającym przeciągania wojny w Korei i w innych krajach, gdyż zakończenie wojny zmniejszyłoby ilość zamówień i przekreśliłoby zyski fabrykantów broni.

Przywodzą nam na myśl ludzi, którzy sami starając się pozostać w cieniu, każą naukowcom, filozofom i literatom na swych usługach chwalić wojnę i ludobójstwo, politykom każą tę wojnę przygotowywać, generałom każą się do niej sposobić, a tam gdzie już jest prowadzona, udoskonalać metody masowego mordowania ludzi. Słowa te nie zostały wypowiedziane ani dziś, ani wczoraj, ani rok temu. Zostały napisane około 20 lat temu przez Maksyma Gorkiego, stanowiąc wyjątek z niewygłoszonego przemówienia **„Do delegatów kongresu antywojennego".**

Pamflety i artykuły Maksyma Gorkiego są szczytowym osiągnięciem publicystyki w służbie człowieka i pokoju. Jego twórczość publicystyczna, podobnie jak i literacka, przepojona jest miłością do człowieka — miłością, która człowiekowi pokazuje jego wroga, pokazuje grożące mu niebezpieczeństwo i wytycza drogę walki z tym niebezpieczeństwem.

„Posąg z brązu pokryty jest od stóp do głów zieloną śniedzią. Zimna twarz spogląda ślepymi źrenicami w pustynię oceanu, jak gdyby w oczekiwaniu słońca, które ożywi martwe oczy. Pod stopami wolności tylko skrawek ziemi, rzekłbyś wyłonionej z oceanu..." — w tych słowach Gorki w 1906 roku maluje w jednym ze swych pamfletów „Miasto Żółtego Diabła", swe pierwsze zetknięcie z ziemią amerykańską. Gorki potrafi pokazać milionom śniedź, pokrywającą amerykańską „wolność", pokazać milionom, co się kryje za fasadą owej wolności i demokracji, pokazać ogrom niebezpieczeństw, jakie kryje w sobie imperializm amerykański.

Pamflety i szkice o Ameryce odsłoniły całą ohydę imperializmu amerykańskiego, cały mechanizm jego działania. Późniejsza twórczość publicystyczna Gorkiego, twórczość okresu międzywojennego, bez reszty poświęcona jest demaskowaniu sił wojny, przekonywaniu milionów ludzi o konieczności podjęcia walki przeciwko tym siłom, mobilizowaniu do tej walki.

Gorki, płomienny szermierz sprawy pokoju, widzi niebezpieczeństwo wojny, widzi groźbę faszyzmu, który — jak pisze — „...jest organizacją selekcji najpodlejszych łotrów i nędzników...".

Twórczość publicystyczna Maksyma Gorkiego, choć datująca się sprzed tylu lat, stanowi dziś bardzo skuteczny oręż w ręku obrońców pokoju. Jego słowa zapalały miliony ludzi radzieckich do walki o piękną, potężną, socjalistyczną ojczyznę, zdolną oprzeć się atakom sił imperializmu. Jego słowa zapalały do walki przeciwko tymże siłom miliony uczciwych ludzi całego świata. Dziś słowa Maksyma Gorkiego nadal budzą nienawiść do amerykańskich „Królów Republik", do amerykańskich władców „Miasta Żółtego Diabła", do amerykańskich „Kapłanów moralności". Słowa Maksyma Gorkiego nadal chłoszczą, stawiają pod pręgierz dolarowych potentatów i ludobójców, służą zwycięstwu prawdy, zwycięstwu człowieka, zwycięstwu sprawy pokoju.

R.

DZIEŃ ŁODZI

FILMY O TEMATYCE MORSKIEJ

W związku z trwającymi od 17 do 24 b. m. „Dniami Morza", w kinie letnim „Tatry" codziennie o godz. 16.30 wyświetlane są filmy o tematyce morskiej. W dniu dzisiejszym ujrzymy film pt. „Pancernik Potiomkin", a jutro film pt. „Córka marynarza".

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Śluby kawalerskie" — dod. „Jedna z wielu" godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Zasadzka", dod. „Opowieść o magnesie", godz. 17, 19, 21.
GDYNIA — „Program Aktualności" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Tajna misja", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Cztery serca", godz. 18, 20
POLONIA — „Wiosna w Sakenie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Za cenę życia" godz. 18, 20
REKORD — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Skarb", godz. 18, 20.
ROMA — „Jan Rohacz z Dube", godz. 18, 20.
STYLOWY — „Rwący potok", — godz. 18, 20.
TATRY — „Pancernik Potiomkin", godz. 16.30, „Bracia Benthin" godz. 18.30, 20.30
ŚWIT — „Maaret", godz. 18, 20.
WISŁA — „Curie-Skłodowska", godz. 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Zasadzka", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Wesołe zawody" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Gęsiarek Matyi" godz. 18, 20

UWAGA, STUDENCI WYJEŻDŻAJĄCY NA WCZASY

Dzisiaj, 18 b. m., w stołówce akademickiej przy ul. Piotrkowskiej 48, odbędą się zebrania informacyjne dla studentów wyjeżdżających na wczasy. O godz. 16 dla wyjeżdżających na obozy wypoczynkowe, o 17 na wczasy lecznicze i o 18 na wczasy sportowe.

Wszyscy wyjeżdżający studenci winni do dnia 20 b. m. odebrać skierowania na wczasy z delegatury przy ul. Zamenhofa 13.

ODCZYT

W dniu 20 b. m., o godz. 15.30 w Państwowym Teatrze im. Jaracza dr Irena Schillerowa wygłosi odczyt pt. „System Stanisławskiego w świetle ostatniej dyskusji". Odczyt składa się z dwóch części, przy czym część II będzie wygłoszona 22 b. m., również o godz. 15.30. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Nr. telefonów Pogotowia Ratunkowego 104-44, 135-15, 117-11.

WIECZÓR LITERACKI POŚWIĘCONY ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI MAKSYMA GORKIEGO

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, w porozumieniu z Wydziałem Kultury przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi urządza w poniedziałek, dnia 18 czerwca, o godz. 19, **wieczór literacki,** poświęcony życiu i twórczości Maksyma Gorkiego.

Referat wygłosi: Grzegorz Timofiejew, recytuje: Wacław Mrozowski. Wstęp bezpłatny.

Rok szkolenia ideologicznego dobiega końca

Jedna z izb Szkoły Przemysłowej Zakładów im. Strzelczyka szybko zapełniła się słuchaczami.

Rozpoczyna się zajęcie. Tematem jest polski ruch robotniczy, tak dobrze znany wielu towarzyszom z ich własnego życia. Wykładowca — tow. Krawczyk nie musiał zapraszać do dyskusji — wszyscy pragnęli zabierać głos. Pod wpływem rzeczowych pytań, przekonali się, że zasób ich wiadomości nie jest skąpy. Tow. Wolniak, starszy już wiekiem, były członek KPP, jasno i zrozumiale naświetlił stanowisko SDKPiL oraz PPS, podał wiele przykładów walki klasy robotniczej na terenie Łodzi, łączył je z ruchem robotniczym w Rosji, pokazał, jak to prawica PPS tworzyła bojówki piłsudczykowskie, które prowokowały bratobójcze walki.

Wykładowca potrafił ze sobą wiązać wszystkie zagadnienia, utrzymując jednocześnie ich kolejność. Kiedy dyskusja doszła do omawiania Kongresu Zjednoczeniowego obu partii, dosłownie wszyscy chcieli mówić, każdy miał coś do dorzucenia, każdy pragnął wypowiedzieć swe zdanie.

Zajęcie już w zasadzie skończyło się, ale towarzysze nie wychodzili jeszcze z sali. Jeszcze między sobą dyskutowali, a potem prawie jednogłośnie rzucili — Nie przestaniemy się uczyć, stworzymy grupę samokształceniową, aby jeszcze lepiej uświadomić sobie przebieg walki naszych poprzedników o zdobycie władzy, aby tym mocniej móc walczyć teraz o utrwalenie tej władzy. Bo taka jest przecież rola partii, a więc i nasza, członków partii klasy robotniczej — dorzucił na koniec tow. Doruch.

* * *

Jakże inaczej przebiegają zajęcia repetycyjne w ZPB im. Armii Ludowej! Temat zajęć stanowiła walka robotników i chłopów w Rosji z uwidocznieniem decydującej roli partii. Wykładowca, tow. Kończak, przygotował sobie co prawda konspekt, uczęszczał na zajęcia seminaryjne do Komitetu Dzielnicowego, ale mimo to nie umiał znaleźć właściwej drogi do słuchaczy.

Z wypowiedzi ich wynikało, że zagadnienia znają, ale nie rozumieją pytań. Tow. Kończak, gubiąc się w faktach mniej ważnych, pominął rzecz najważniejszą, a mianowicie rolę partii, tego decydującego czynnika w walkach klasy robotniczej. Gmatwał zagadnienia, wybiegał pytaniami naprzód, a później znów wracał do poprzednich. Np. towarzysze dyskutowali na temat Rewolucji Październikowej — tow. Kończakowi przypomniało się wówczas, że nie omówił jeszcze zagadnienia wojny imperialistycznej i rzucił dosłownie takie pytanie: „Jak była zorganizowana wojna?" Towarzysze, zaskoczeni pytaniem, nie potrafili na nie odpowiedzieć, mogli się tylko domyślać o którą wojnę chodzi. Zasadniczy błąd tow. Kończaka stanowiło to, że znając fakty historyczne, nie umiał ich ze sobą powiązać i analizować. Wynika to prawdopodobnie stąd, że tow. Kończak niewłaściwie przyswoił sobie ostatnie zajęcie instrukcyjne dla wykładowców II stopnia. Nie przemyślał go i nie widział potrzeby skonsultowania się z Wydziałem Propagandy Komitetu Dzielnicowego, gdzie wyjaśniono by mu cel repetycji.

Jeszcze gorzej wypadła grupa tow. Zimnej, także w ZPB im. Armii Ludowej, która dwugodzinne zajęcie gotowa była przeprowadzić w ciągu 15 minut. Błąd tow. Zimnej wynika z braku znajomości tematu, co wiąże się z nieuczęszczaniem na seminaria dla wykładowców. A przecież towarzysze zarówno z jednej, jak i z drugiej grupy znali zagadnienia, przygotowywali się do nich. Frekwencja podczas kursu też nie była zła, a mimo to zajęcia repetycyjne nie dały pożądanego rezultatu. Byłoby pożądane, aby tow. Kończak i tow. Zimna porozumieli się z Komitetem Dzielnicowym i najbliższym ośrodkiem szkoleniowym, gdzie niewątpliwie otrzymają dokładne wskazówki, jak powinny być prowadzone zajęcia repetycyjne.

* * *

Na marginesie podanych wyżej przykładów stwierdzić trzeba, że sekretarze organizacji podstawowych nie wykazują dostatecznego zainteresowania przebiegiem końcowych repetycji. Nieobecność ich na repetycjach sprawia, że nie orientują się, w jakim stopniu członkowie partii przyswoili sobie materiał szkoleniowy.

A przecież trzeba będzie niedługo wyznaczyć najlepszych słuchaczy na kursy wykładowców, awansować w pracy zawodowej, społecznej i partyjnej. Dlatego w celu uniknięcia zeszłorocznych błędów mechanicznego wyznaczania i awansowania, konieczne jest, aby sekretarze organizacji partyjnych poczuwali się do pełnej odpowiedzialności za jakość wyników szkolenia ideologicznego każdego członka partii w swym zakładzie pracy.

S. CZARNECKA

Nauka chodzenia po mieście

rozpocznie się już wkrótce

W połowie ubiegłego miesiąca wydany został zakaz używania sygnałów dźwiękowych przez pojazdy na terenie miasta. Dzięki temu rano nie budzą nas przeraźliwe trąbki samochodów i dzwonki tramwajów. Mimo znacznego ruchu na ulicach, nie ma niepotrzebnego zgiełku i hałasu. Ale musimy pamiętać, że to udogodnienie nakłada na mieszkańców Łodzi **obowiązek przestrzegania przepisów ruchu pieszego i zwrócenia większej uwagi przy przechodzeniu ulic.** Dlatego też Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej rozpoczyna z początkiem przyszłego tygodnia **„generalną" naukę chodzenia.**

Już teraz w najbardziej ruchliwych punktach miasta **białymi pasami** oznaczono miejsca przechodzenia, a na najbardziej niebezpiecznych zakrętach linii tramwajowych **ustanowiono barierki ochronne,** aby uniemożliwić wskakiwanie lub wyskakiwanie z jadącego tramwaju. Kilkaset osób — członków ORMO i MO instruować będą ludność o prawidłowym przechodzeniu ulic.

Nauka chodzenia odniesie pożądane rezultaty tylko wtedy, gdy łodzianie zastosują się ściśle do instrukcji, udzielanych przez organa MO.

BIE.

Regionalny pokaz architektury

W dniu wczorajszym w obecności przedstawiciela Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, inż. Szymborskiego oraz architektów łódzkich otwarta została wystawa pt. **„Regionalny pokaz architektury w Łodzi".** Wystawa mieści się w sali przy ul. Nowotki 16.

Kilkadziesiąt plansz i makiet przedstawia nowe budowle, które powstaną w okresie Planu Sześcioletniego w mieście i województwie łódzkim.

Już wczoraj w godzinach popołudniowych wystawę zwiedziła znaczna ilość osób. Ogólne zainteresowanie wzbudza projekt wielopiętrowego Domu Włókniarza, który stanie przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Traugutta i będzie stanowić wraz z wieżowcem Centrali Tekstylnej wspaniały kompleks najbardziej nowoczesnych gmachów naszego miasta.

Z projektów budowli Planu 6-letniego z terenu województwa łódzkiego okazale wygląda makieta gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku, w którym mieścić się będzie największa w województwie sala konferencyjna.

Wystawa czynna jest codziennie, od godz. 10 do 20 i trwać będzie do dnia 30 czerwca br.

Plac Pokoju w nowej szacie

Personel Hal Targowych PSS pracował w niedzielę na autostradzie

W dniu wczorajszym na apel pracowników Wydziału Handlowego PSS w sprawie porządkowania zieleńców i trawników na autostradzie odpowiedzieli **pracownicy Hal Targowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców z placu Barlickiego.** Kilkadziesiąt osób już w godzinach rannych stawiło się na **Placu Pokoju,** położonym przy skrzyżowaniu autostrady z ulicami Południową i Wierzbową, by przepracować tu radośnie kilka godzin niedzielnych. Kilofy rozbijały raźno twardą ziemię. Co słabsze niewiasty równały przekopany teren grabiami.

Do pracy stawiły się również licznie uczennice dwuletniego gimnazjum handlowego PSS z ul. Południowej. 16-letnia Janina Zawiła, córka robotnika ZPB im. Marchlewskiego, uczennica wspomnianego gimnazjum, ogłoszona została jednomyślnie przodownicą pracy. Kilof w jej rękach rozwalał twardą glinę z nadzwyczajną szybkością.

Niektórzy pracowali w kostiumach kąpielowych, ze względu r upał. Tak oto przybywa naszemu miastu piękny Plac Pokoju, który stanie się wkrótce prawdziwą ozdobą Łodzi.

R.

Czy jesteś członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza?

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 18 czerwca 1951 r.

12.04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna (kl. III, IV). 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Pieśni i utwory instrumentalne. 14.30 Aud. szkolna (kl. V). 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK. 16.05 Muzyka fortepianowa. 16.20 (Ł) Aud. dla młodzieży. 16.35 (Ł) Reportaż 17.00 Wiadom. popołudn. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.40 Pieśni rosyjskie i radzieckie. 18.00 „Gorki w oczach poetów radzieckich". 18.15 (Ł) „Maksym Gorki w świetlicach Łodzi". 18.45 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.00 Polskie utwory fortepianowe. 19.20 Muzyka symfoniczna. 20.00 Dziennik. 20.30 „Hiszpania walcząca". 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.45 „Jeden z królów republiki" — odc. 1 satyry antyamerykańskiej M. Gorkiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 J. Brahms. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Narada aktywu sportowego w Radomsku

Pamiętne zajście, jakie miało miejsce w Radomsku w dn. 17 maja br. wstrząsnęło, jak się okazało, całym niemal tamtejszym aktywem sportowym. Wstyd pali dziś policzki tych wszystkich, którzy dali się sprowokować niepoczytalnym, a może wręcz nawet wrogim nam elementom. Pomału zaczynają oni sobie zdawać sprawę, jaką wielką szkodę uczynili własnemu sportowi i szukać drogi do całkowitej rehabilitacji w oczach naszej opinii sportowej. W znalezieniu tej drogi — postanowił przyjść im z pomocą WKKF w Łodzi, poprzez kolektywne robocze narady, mające na celu usunąć ostatecznie wszelkie pieniactwo z tutejszego terenu.

W lokalu PKKF w Radomsku zebrał się licznie miejscowy aktyw sportowy. Przybyli nie tylko młodzi. Przybyli i starsi i to zarówno mężczyźni, jak i kobiety, aż w końcu zabrakło miejsc siedzących.. Referat tow. Kaźmierczaka nie trwał długo. Prelegent z wielką siłą przekonywującą mówił o konieczności wyrobienia wśród wszystkich naszych sportowców nowego, socjalistycznego poglądu na kulturę fizyczną i sport, wskazał na niedostateczną wciąż akcję wychowawczo - polityczną wśród naszych zawodników i nawoływał do czerpania przykładów z wysokiej kultury sportowców radzieckich.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabierało głos kilku mówców. Przedstawiciel „Gwardii", ob. Cyniak, młodziutki ZMP-owiec, Madejczyk, jak również inni, a między nimi członek nowego zarządu ZKS „Stal", ob. Burelec i ZMP-owiec Szeliga, bez żadnych ogródek potępiali wypadki i ubolewali, że w ciągu 5 lat nie potrafili wychować nowych, innych od przedwojennych sportowców i publiczność sportową. W toku dyskusji padły również słowa krytyki pod adresem ZMP, który za mało oddziaływał na młodzież sportową i jako na jedną z dróg do poprawy wskazywano konieczność zaprowadzenia szkolenia ideologicznego i oddziaływania młodzieży na starszych, a przede wszystkim na swych rodziców, aby na boisku sportowym potrafili zachować spokój i obiektywizm.

— Musimy przystąpić do współzawodnictwa w kulturalnym zachowaniu się na boisku — zauważył słusznie ZMP-owiec Szeliga. Muszą nam w tym dopomóc organizacje masowe wraz z Ligą Kobiet.

— Sport musi stać się u nas — mówi dalej Szeliga — dla jednych okazją do podniesienia swej tężyzny fizycznej i stanu zdrowotnego całego organizmu, dla drugich zaś godziwą rozrywką.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący WKKF, tow. Okoński, po czym wpłynęła od zebranych rezolucja, w której między innymi aktyw sportowy Radomska zobowiązał się poprzez wzmożenie akcji wychowawczo - uświadamiającej, nadać kulturze fizycznej w Radomsku cechy sportu prawdziwie socjalistycznego i zdopingować wszystkie koła sportowe, aby do 22 lipca uzyskały 70 procent limitów na BSPO i SPO.

Wierzymy, że aktyw sportowy Radomska tego dokona.

Z. Kr.

„Włókniarz" — „Gwardia" (Kraków) 2:1 (2:0)

Zwycięstwo zawdzięczają łodzianie ambicji i ofiarnej grze

W dniu wczorajszym na stadionie „Włókniarza" rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej pomiędzy gospodarzami, a krakowską „Gwardią". Zasłużone zwycięstwo 2:1 (2:0) uzyskali łodzianie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Hogendorf i Gustowski, dla „Gwardii" Kohut.

Mecz sędziował Nalepa (Opole). Widzów 25 tysięcy.

* * *

Wczorajsze zwycięstwo „Włókniarzy" nad krakowską „Gwardią", która w tabeli rozgrywek zajmowała drugie miejsce jest najlepszym dowodem jak wielką rolę odgrywa w sporcie ambicja i ofiarność. Nie było bowiem żadnej wątpliwości, że goście przewyższać będą gospodarzy pod względem technicznym i oni podyktują grę. Tymczasem łodzianie nawiązali ze swymi przeciwnikami grę zupełnie równorzędną i braki techniczne jak np. nie zbyt jeszcze dobre stopingi i dokładne podania, nadrabiali rzadko kiedy spotykaną ambicją i ofiarnością.

ŁODZIANIE ZAGRALI JEDEN Z LEPSZYCH SWYCH MECZY

Łodzianie zagrali wczoraj jeden ze swoich najlepszych meczy. Oto opinia, jaką ogólnie słyszało się — opuszczając wczoraj stadion przy ul. Karolewskiej.

Łodzianie grali wczoraj nie tylko z wielką ambicją i ofiarnie, ale również kolektywnie. Pracował atak, pracowała pomoc i pracowała obrona. Tym razem kryto lepiej swych przeciwników i lepiej wychodzono na pozycje. Strzały łodzian były o wiele celniejsze, a więc tym samym niebezpieczniejsze aniżeli ubiegłej niedzieli.

KILKA SŁÓW O „GWARDII"

A teraz kilka słów o „Gwardii". Jakkolwiek piłkarze krakowscy cieszyli się w Łodzi zawsze dużą sympatią, to po wczorajszym występie „Gwardii" sympatia tą niewątpliwie znacznie zmaleje. Bo co tu dużo mówić. „Gwardia" nas wczoraj rozczarowała. Zawsze sądziliśmy, że czym wyższy poziom sportowy reprezentuje drużyna, to gra jej jest bardziej poprawna, powiedzmy kulturalna. A tego niestety nie można powiedzieć o wczorajszej grze krakowian.

KARYGODNY WYBRYK SZCZURKA

Goście dopuszczali się na boisku licznych przekroczeń regulaminowych, a już szczytem wszystkiego było zajście, jakiego byliśmy świadkami w drugiej połowie meczu, a „bohaterem" którego był jeden z naszych reprezentacyjnych graczy — Szczurek. Kopnięcie zawodnika, będącego bez piłki na środku boiska i na oczach 25 tysięcy widzów, jest wypadkiem, który należy jak najostrzej potępić i z którego należałoby wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Ofiarą niekulturalnego zachowania się Szczurka padł Gustowski, zdobywca drugiej bramki dla „Włókniarza".

SKŁADY DRUŻYN

Zanim przystąpimy do samego meczu, zapoznamy czytelników ze składami drużyn.

„Gwardia" wystąpiła w składzie: Jurowicz, Flanek, Dudek, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Kotaba, Jaskowski, Kohut, Gracz, Mordarski.

„Włókniarz": Szczurzyński, Włodarczyk, Baran, Kałużyński, (Gałecki), Urban, Wapiennik, Hogendorf, Bomba, Szymborski, Gustowski i Zygmuncik.

W PIERWSZEJ POŁOWIE „GWARDIA" GRAŁA POD SŁOŃCE

W wyniku losowania boiska „Gwardia" rozpoczęła grę pod słońce. Już pierwsze minuty gry wskazywały na to, że walka o punkty będzie zacięta i że łodzianie nie dadzą ich sobie łatwo wyrwać. Goście rozpoczęli grę starym systemem „bez stopera" i utrzymywali ją taką do końca co potrafił wykorzystać atak łódzki, zdobywając w ciągu dwóch minut dwie bramki.

HISTORIA PIERWSZEJ BRAMKI

Pierwsza bramka była może trochę przypadkowa. Padła ona w 16 minucie po rzucie wolnym, który egzekwował Baran (a który przestrzelił słabo grający Szymborski). W zamieszaniu podbramkowym zdobył ją Hogendorf.

ŁODZIANIE PROWADZĄ 2:0

Radość na trybunach wzrosła jeszcze bardziej, gdy w 18 minucie Gustowskiemu udało się minąć bardzo ładnie Szczurka i zdobyć drugą bramkę dla łodzian.

Zdobycie tych dwóch bramek wpłynęło bardzo deprymująco na gości. Jurowicz staje się teraz coraz mniej pewny, a każda jego akcja wykazuje duże zdenerwowanie.

Niezwykła ambicja, jaką wnieśli do gry łodzianie pozwala im chwilami wprost gnieść przeciwnika. Przewagę swą łodzianie utrzymują aż do przerwy.

PO PRZERWIE

Po przerwie gospodarze rozpoczęli grę niezbyt szczęśliwie. Już w 2 minucie, po rzucie rożnym, Kohut zdobył bramkę dla „Gwardii", a groźne dość sytuacje pod bramką łodzian, sprawiały wiele obawy o ich dotychczasowe prowadzenie. Zapał jednak do gry nie osłabł ani na chwilę. Pomimo pewnych okresów przewagi „gwardzistów", zawsze potrafili nie tylko skutecznie im się przeciwstawić i rozbić ich ataki, ale jednocześne prowadząc przez cały czas grę otwartą, samemu atakować niebezpiecznie ich bramkę.

Ten ciekawy mecz pozostawiłby naprawdę po sobie jak najlepsze wspomnienie, gdyby goście nie grali tak brutalnie i gdyby... sędzia był inny. Bo i pod jego adresem musimy wysunąć kilka uwag. Był on stanowczo za powolny i za mało spostrzegawczy. Bo nie przypuszczamy, aby na to, co się działo chwilami na boisku, a zwłaszcza w drugiej połowie meczu — patrzył przez palce...

Wyniki ligowe

„Włókniarz" (Kraków) — „Kolejarz" (Warszawa) 5:1.

CWKS (Warszawa) — „Ogniwo" (Kraków) 2:4.



„Unia" (Chorzów) — „Kolejarz" (Poznań) 0:2.

„Ogniwo" (Bytom) — „Gwardia" (Szczecin) 1:1.

„Górnik" (Radlin) — „Budowlani" (Chorzów) 2:1.

Tabela ligowa

CWKS (Warszawa)	10	15	19:13
„Górnik" (Radlin)	10	14	20:12
„Ogniwo" (Kraków)	10	14	17:12
„Kolejarz" (Poznań)	10	13	16:15
„Gwardia" (Kraków)	10	12	12: 7
„Budowlani" (Chorzów)	10	10	19:12
„Kolejarz" (Warszawa)	10	10	17:14
„Włókniarz" (Łódź)	10	10	14:13
„Włókniarz" (Kraków)	10	8	21:21
„Unia" (Chorzów)	10	7	20:19
„Ogniwo" (Bytom)	10	5	6:16
„Gwardia" (Szczecin)	10	2	7:34

Kolarskie wyścigi szosowe „Włókniarza"

W dniu wczorajszym odbyły się wyścigi kolarskie szosowe, zorganizowane przez radę okręgową Zrzeszenia sportowego „Włókniarz". Były to eliminacje do spartakiady, która się odbędzie we wrześniu br.



Mistrz województwa łódzkiego Gabrych zajął we wczorajszym wyścigu „Włókniarza" drugie miejsce za Stolarczykiem.

W konkurencji zawodników, posiadających licencję, odbył się wyścig na dystansie 120 km. na trasie Łódź — Sieradz — Łódź. Startowało 9 kolarzy, ukończyło wyścig 7. Pierwszy do mety przybył Stolarczyk w czasie 3 godz. 22 min. 12 sek., przed Gabrychem — 3 godz. 22 min. 14 sek., 3) Murowaniecki — 3 godz. 22 min. 19 sek., 4) Świercz — 3 godz. 22 min. 24 sek., 5) Pietraszewski — 3 godz. 22 min. 26 sek. na dystansie 50 kilometrów. W konkurencji dla kartowiczów Łódź — Kolumna — Łódź, startowało 19 kolarzy, wyścig ukończyło 16.

A oto kolejność miejsc: 1) Radzikowski — 1 godz. 25 min. 20 sek., 2) Skompski — 1 godz. 25 min. 20 sek., 3) Szcześniak — 1 godz . 25 min. 20 sek., 4) Kałucki — 1 godz. 25 min. 20,4 sek., 5) Czesiejko — 1 godz. 25 min. 20,6 sek.

Dla posiadaczy rowerów turystycznych zorganizowano wyścig na 25 km. na trasie Łódź — Pabianice — Łódź. Startowało 32 kolarzy, wyścig ukończyło 27. Pierwszy do mety przy parku Wenecja przybył Wróblewski (Spójnia) w czasie 52 min. 20 sek., 2) Kuszyński (Włókniarz) — 52 min 22 sek., 3) Grolewski (Włókniarz) — 52 min. 22 sek., 4) Ochmen (Włókniarz) — 52 min. 22 sek., 5) Szostek (Włókniarz) — 52 min. 22 sek.

Propagandowa impreza spełniła swe zadanie. Organizacja dopisała.

Jak ustalić kolejność kolarzy na mecie

Ożywiona dyskusja na łamach prasy czechosłowackiej

Ostatnio ukazał się w prasie czeskiej artykuł głównego sędziego tegorocznego wyścigu Praga — Warszawa, Tocla, w którym omawiał on trudności, jakie mieli w swej pracy sędziowie podczas tej imprezy, zwłaszcza wtedy, kiedy na metę przybywała zwarta grupa kolarzy. Artykuł wywołał ożywioną dyskusję wśród działaczy kolarskich i czytelników, interesujących się tą gałęzią sportu, w efekcie której wysunięto szereg ciekawych propozycji, mogących w przyszłości te prace znacznie ułatwić. I tak np. w ostatnim numerze „Prace" niejaki Jan Sokol zaproponował notowanie za pomocą dyktafonu kolejności zawodników, przejeżdżających metę. Sędziowie na mecie podawaliby do niego całkiem po prostu numery zawodników i w ten sposób odpadłoby pisanie, które zabiera dużo czasu. W wypadku niewidoczności numeru zawodnika sędzia może podać do dyktafonu tylko narodowość np. Polak, Rumun, itp., albo kolor dresu.

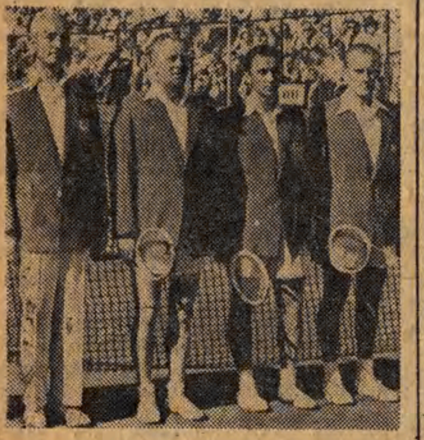
Redakcja „Prace" omówiła propozycje swego czytelnika z działaczami kolarskimi CSR, którzy uznali ją za bardzo pożyteczną i mogącą oddać bardzo duże usługi w pracy sędziów (i to nie tylko kolarskich). Już w najbliższym czasie dyktafon zostanie zastosowany na wyścigach torowych i motorowych w Pradze.

O puchar Davisa

Włochy — Polska 2 : 0

Po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu tenisowego o puchar Davisa Włochy — Polska prowadzą Włochy 2:0.

Cucelli pokonał Piątka 8:6, 6:0, 6:2



Tenisowa reprezentacja Polski o puchar Davisa. Stoją od lewej inż. Olszowski, Hobda, Chytrowski i Piątek.

a del Bello zwyciężył Radzia 7:9, 6:3, 7:5, 6:2.

Radzio rozegrał najlepszy mecz w swej karierze tenisisty. Mecz rozgrywany jest w Mediolanie przy 45-stopniowym upale.

Gwardia (Łódź) zwyciężyła w Łęczycy 10 : 2

W Łęczycy w niedzielę rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy łódzką „Gwardią" i jej imienniczką (Łęczyca). Po ładnej grze zwycięstwo przypadło w udziale łodzianom w wysokim stosunku 10:2 (0:2). Łupem bramkowym podzielili się: Różański 6, Olejniczak 2 oraz Świst 2. Charakterystyczne, że zwycięzcy wszystkie bramki uzyskali w drugiej połowie meczu. Punkty dla miejscowej drużyny strzelili: Wachowski i Krawczyk.

Mistrzostwa klasy wojewódzkiej

W dniu wczorajszym zakończone zostały definitywnie spotkania o mistrzostwo klasy wojewódzkiej grupy miejskiej w piłce nożnej. Mimo zakończenia rozgrywek nie jest wiadomem kto będzie brał udział z grupy miejskiej o wejście do drugiej ligi. Stało się to po zwycięstwie „Włókniarza" I B nad miejscowym „Kolejarzem" 5:1 (0:1). Do przerwy prowadzili kolejarze 1:0 a strzelcem bramki okazał się Bzikot.

Po zmianie stron rezerwa ligowego zespołu zdołała nietylko wyrównać ale przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść i to z pokaźnym bagażem bramek, które zdobyli: Rakowiecki 2, Mizgał 2 oraz Koźmiński 1. Zawody prowadził ob. Walczak Miecz.

Tabela grupy miejskiej wygląda jak następuje:

Widzew I B	14	20	36:22
Budowlani	14	17	33:24
Włókniarz I B	14	17	28:23
Ogniwo	14	16	24:21
Ognisko	14	13	23:26
Kolejarz	14	11	24:28
Spójnia	14	11	27:32
Gwardia	14	7	24:43

Ponieważ Budowlani i Włókniarz I B posiadają po równej ilości punktów, kto będzie reprezentować grupę miejską w spotkaniach o wejście do drugiej ligi, zadecyduje mecz tych zespołów w nadchodzącą niedzielę.

* * *

W Pabianicach rozegrany został mecz piłkarski mistrzów grup klasy wojewódzkiej Włókniarza i Spójni z Tomaszowa. Spotkanie to przyniosło wynik remisowy 1:1 (1:1). Bramkę dla gości zdobył Gietka a wyrównał dla Włókniarza Kurowski z rzutu karnego. Mecz prowadził dobrze ob. Gryniewski.

Zawody pływackie o puchar Ligi Morskiej

Z okazji „Dnia Morza" odbyły się w dniu wczorajszym zawody pływackie o puchar przechodni Ligi Morskiej. W zawodach tych zwycięstwo drużynowe odniósł „Włókniarz", który też stał się właścicielem pucharu przechodniego. Punktacja była następująca: „Włókniarz" Łódź: 447 pkt., Ogniwo 75 pkt., AZS 47 i „Włókniarz" Zgierz 39 pkt. Techniczne wyniki wypadły następująco:

Konkurencje kobiece: Juniorki:

50 mtr. stylem dowolnym: Cierpikowska (Włókniarz) 0,41,6.

50 mtr. stylem grzbietowym: Cierpikowska 0,5,8.

50 mtr. stylem klasycznym: Kołakowska (Włókniarz) 0,50,8.

Sztafeta 3x50 mtr. stylem zmiennym: „Włókniarz" 2.33.

Seniorki: 100 mtr. stylem klasycznym: Malinowska (Włókniarz) 1,38,6.

100 mtr. stylem dowolnym: Hałówna (Ogniwo) 1,35,8.

100 mtr. stylem grzbietowym: Hałówna 1,48.

Sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym: „Włókniarz" 5,01,1.

Konkurnecje męskie: juniorzy: 100 mtr. stylem klasycznym: Włodarczyk: (AZS) 1,12,5.

100 mtr. stylem dowolym: Sperling „Włókniarz" 1,13,7.

100 mtr. stylem grzbietowym: Kupsik „Włókniarz" 1,32,0.

Sztafeta 3x50 mtr. stylem zmiennym: „Włókniarz" Zgierz 2,07,4.

Seniorzy: 400 mtr. stylem dowolnym Ćwieczakiewicz „Włókniarz" 5,34,2.

100 mtr. stylem klasycznym: Gorzkowski „Włókniarz" 1,17,3.

100 mtr. stylem grzbietowym: Sierocki „Włókniarz" 1,17,8.

100 mtr. stylem dowolnym: Placek „Włókniarz" 1,08.

50 mtr. z granatem: Zieliński „Ogniwo" 0,37,6.

Sztafeta 4x100 mtr. stylem zmiennym: „Włókniarz" 5,19,2.

Trójbój i pięciobój o mistrzostwo Łodzi

W eliminacjach na szczeblu wojewódzkim do mistrzostw Polski w trójboju lekkoatletycznym kobiet i pięcioboju mężczyzn startowało ogółem: 8 kobiet i 23 mężczyzn.

Mistrzami okręgu zostali wśród kobiet Słomczewska („Włókniarz") a wśród mężczyzn Puchowski („Włókniarz").

Uczmy się od mistrzów



Skok w dal w wykonaniu rekordzistki i mistrzyni Czechosłowacji Rozkosny.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, Dział partyjny — 216-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42, Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 9, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 16, Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42, Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 114 75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2-20613